

# Kapitaliści i zwariowana hrabina

Jean Giraudoux: „Wariatka z Chaillot. Sztuka w dwu aktach. Przekład: Tadeusz Żeromski, opracowanie tekstu i reżyseria: Bohdan Korzeniowski, inscenizacja plastyczna: Andrzej Pronaszko, muzyka Witold Lutosławski, Premiera w Teatrze Polskim.

Dwie cechy wyróżniają teatr Jean Giraudoux wybitnego pisarza, nieskazitelnego dyplomaty we fraku i... bohatera francuskiego ruchu oporu: precyzja myślenia i precyzja sceniczna, obie skojarzone w związku dobranym i swobodnym To połączenie — rzadze w teatrze niżby się mogło wydawać — zapewniło autorowi „Apollina z Bellac” nie tylko powodzenie u intelektualistów paryskich i nie paryskich, stało się ono źródłem wpływu Giraudoux na współczesny mu teatr bynajmniej nie tylko francuski. Odkrywamy bez trudu oddziaływanie Giraudoux na teatr Anouilha, ale odnajdujemy też inspirację Giraudoux w jednej pracowni nadwiślańskiej.

Dyskusja, szermierka, po części igraszka uczonego rozumy są najlepsze sztuk Giraudoux, „Amfitrion 38”. „Elektra”, „Wojny trojańskiej nie będzie...”. Te świetne osiągnięcia teatru francuskiego — pełne ironii, sarkazmu, a przede wszystkim sceptycyzmu i zwątpienia — nabierały powagi, dźwięczwały nutą pesymizmu i ukrytych lęków, gdy dotyczyły problemu wojny. Giraudoux frontowy oficer z pierwszej wojny światowej, wyniosł z niej rany, ordery i... nieuleczalny uraz psychiczny. Strach przed nową rzezią charakteryzuje myśl Giraudoux nawet w momentach bardzo odległych skojarzeń.

I oto — stało się. Druga wojna światowa dosięga pisarza w Paryżu, wypędza go na wieś, narzuca mu głuche wyosobnienie. Lecz Europa zawiada „sezon niemieccki”. Giraudoux powraca, włącza się do czynnej walki, która spowoduje i przyspieszy jego śmierć. nim minie brunatna okupacja...

Plodem okresu wojny jest „Wariatka z Chaillot”, sztuka,

którą Giraudoux szkicuje raczej niż pisze, jakby w przeczcuciu bliskiej śmierci, i która w istocie pozostaje niewykńczona, gdy pisarz umiera (dopracował ją Louis Jouvet). To też na „Wariatce z Chaillot” znać dwoistość tęki, są w tej tragikomedii tak świetnie napisane fragmenty jak początek pierwszego aktu (zmowa kapitalistów) lub zamykający ten akt monolog Pomywaczki — a obok nich sceny przeciągnięte, nużące, jakby wyszły nie spod pióra znanego ze zwięzłości i troski o sceniczną ekspresję.

Co jednak ważniejsze: jest również w tej sztuce swoista kapitulacja przed irracjonalizmem. W obliczu władzy faszystów, rozciągającej się nad większą częścią Europy, Giraudoux ucieka w marzenie i złudę. Kto zbawi świat od złych potworów, kapitalistów, którzy życie zamieniają w piekło? Zmowa wariatki, stara hrabina, wariatka z Chaillot, która chciwych wyzyskiwaczy zamknie w lochu podziemnym, skąd nie ma wyjścia. Gdybyż tak można postąpić w rzeczywistości, gdybyż w taką cudowny sposób zniknęła wszelka przemoc... jakież piękny stałby się świat...

Lecz cóż, stare, zubożałe hrabiny nie kwapiły się do zbawia-

nia świata, raczej kolaborowały z faszystami, kapitalistów wystrychnąć na dudków nie było łatwo, upadali na cztery łapy, a i lud, naród plebejski, nie był tak barwny, kolorowy, fantastyczny i nie z tego świata, jak postaci, otaczające wariatkę z Chaillot. Ostatnia wyprawa Giraudoux na grunt metaforyki społecznej skończyła się — dość smutno. Jest coś w tej „Wariatce” z postawy zdziwczalego arystokraty z Faubourg St. Germain, obrażonego na brzydkich biznesmenów, że zburzili przyrodzony porządek świata. To osłabia wymowę nawet filipiki Śmieciarza przeciw kapitalistom, choć cała scena ludowe go sądu nad wyzyskiwaczami ma swoją niezaprzeczoną wymowę społeczną i mocne akcenty uogólnienia. Hrabina Aurelia zwycięża, ptaki śpiewają we solo... nie przeszkodziło to krytyce francuskiej uznać „Wariatkę z Chaillot” za utwór pełen gorczy i głębokiego pesymizmu.

Jak Czechow ze Stanisławskim, tak Giraudoux współpracował z wielkim aktorem Jouvetem, który też najbardziej przyczynił się do pośmiertnego triumfu „Wariatki”. W Polsce na ambasadora teatru Giraudoux wysunął się Bohdan Korzeniowski, reżyser bardzo jouvetowski. Pamiętamy sukces „Amfitriona 38” w reżyserii Korzeniowskiego i z zacięciem oczekujemy wyników jego pracy nad inscenizacją „Wojny trojańskiej nie będzie”. Chłodna, inteligentna, przemysłana do drobniaków reżyseria Korzeniowskiego dobrze przystaje do sztuk Giraudoux, i w „Wariatce z Chaillot”

staral się Korzeniowski przekazać widzowi przede wszystkim intelektualne walory sztuki. To mu się w znacznej mierze udało, scena wielkiej diatryby Śmieciarza — grał MARIAN WYRZYKOWSKI — wypadła bez zarzutu. Bardzo konsekwentnie skonstruowano ohydny świat sutenerów (kapitalistów) ze światem ludzi uczciwych, chociaż chciłoby się naprzeciw realistycznym, jak najbardziej ziemskich wyzyskiwaczy widzieć plebejszów trochę mniej księżycowych. Bardzo kulturalne i dyskretne w stylu Giraudoux jest posługiwanie się światłem umiar w stosowaniu muzyki. Bardzo natomiast iopatologicznie jest końcowy kadryl kapitalistów, którzy zapadają w podziemie i wracają z przeciwnej strony, niezłym korowódz tanecznym w operetce... Giraudoux, sądzi, bardzo by się krzywił na taki efekt.

Rolą wariatki Aurelii była przed laty jedenastu wielkim triumfem Marii Duleby. Janina Romanówna zagrała wariatkę o ile można racjonalistyczną, i w tym na pewno z ducha Giraudoux. Sprawdzalne są zarówno jej stany sentymentalne, jak ambicje zbawienia, ocalenia świata. Nawet podczas przydługich lansad i ceregieli z innymi wariatkami możemy łatwo nadażać za jej rozsądną myślą i bystrą obserwacją. Przeciwwstawieniem jej są pozostałe dzielnicowe wariatki: Zofia Malinicz gra zwałistą, despotyczną wariatkę Konstancję z jakiejś sztuki realistycznej. Seweryna Broniszówna ostrą charakteryzacją i sadyistycznym śmiechem podkreśla krwistość szalonej Józefiny, podczas gdy Stanisława Kosteczka kryguje swoje niezbyt mądre głosy cichutko w cieniu mądrej wariatki z Chaillot.

Bardzo ładnie, bez zbędnej „rodzajowości” ukazała Pomywaczkę Renata Kossobudzka. Kapitalny monolog-życiorys wypowiedziała świetnie, puen-

tując każdy jego moment jak należy.

Poza tym gra w sztuce wiele osób z których wyróżnilbym MARIUSZA DMOCHOWSKIEGO (demoniczny Agent), WIKTORA NANOWSKIEGO (realistyczny Robotnik kanalizacyjny), ADOLFA NOWOSIELSKIEGO (Śpiewak bez głosu), KONRADA MORAWSKIEGO (podstępny Makler), ALEKSANDRĘ DMOCHOWSKĄ (Kwiaciarka o czulym sercu).. Na afiszu aż się roi od znakomitych nazwisk aktorskich — dyr. Balicki wciąż podkreśla, że chce prowadzić teatr Aktora — oto ZYGMUNT CHMIELEWSKI w roli Barona. FRANCISZEK DOMINIAK jako Prezes, główny rekin wśród kapitalistycznych szczupaków, TADEUSZ KONDRAT — przejmujący Guchołoniemy... A dalej Mieczysław Milecki, Józef Maliszewski, Jerzy Pichelski, Stanisław Jaśkiewicz, Aleksander Michałowski... A poloniza widzie WOLCIECH BRYDZIŃSKI, wzuwuszający w roli felczera-altruisty.

Ow starszy felczer awansował w opracowaniu przez Korzeniowskiego tekście do stanowiska lekarza. Najmniej to ważna ze zmian, które wprowadził Korzeniowski do oryginału Giraudoux. Słuszne, choć zbyt skąpe, są dokonane przezeń skreślenia, zabawy natomiast — zmiany w scenach końcowych. Odkąd w „Kroliu Maclusiu” obciążono dziennikarza winą za wszystko, co się złego stało w maclusiowym królestwie — prasa ma złą prasę i musi się z tym pogodzić. Korzeniowski też, jak widać, mocno prasy nie lubi, skoro wpisał w tekst Giraudoux złośliwe inwektywy przeciw prasie (oryginalna wersja „Wariatki z Chaillot” wcale tak nie uogólnia jak wersja Korzeniowskiego) i nawet każde przedstawicielowi dziennikarzy ukraść Wariatce rzekoma sztabę złota, która u Giraudoux kradnie pewien Gość antypatyczny, z prasą nie mający nic wspólnego. Czyżby dziennikarze tak bardzo dokuczali Korzeniowskiemu, że zdecydował się aż na tak prymitywny i dziecinny odwet?

Dekoracje „Wariatki z Chaillot” łączą z połatem elementy realistyczne z baśniowymi. Przekład, w którym sztuka jest grana, wydaje mi się o wiele sprawniejszy niż przekład wydania książkowego sztuki.